

STANISŁAW RUSIŃSKI

ur. 1924; Kolonia Kolorówka (k. Włodawy)

Tytuł fragmentu relacji	Ubiory
Zakres terytorialny i czasowy	Kolonia Kolorówka; dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Kolonia Korolówka, Włodawa, region, ubiory, moda

Ubiory

Dzieci to tak ubrane, że tylko jedne łachy się trzęśli na tym. Tam nie było, tak że ten lagier to nie jest nowina, bo ten lagier to był przed wojno po wioskach. Mocno biednie byli. Biedne mocno byli. I dorosły. Dorosły jak miał ubranie wyjść do kościoła. Przyszedł, rozebrał się i nałożył podarte łachmany. To nie to co teraz, że są sklepy, że za grosze się kupi. Tego nie było. Trza było ubranie kupić, z obuwiem to trzeba było ze dwa metry [pszenicy] na jednego. A jak nas było ośmiu w domu, to trzeba było dwie tony zboża sprzedać, żeby ubrać. Bo to było drogie. To nie było tanie. A jeszcze, że to szło przez żydowskie sklepy. Tak że pośrednik był, któren chciał zdobyć grosz.

Data i miejsce nagrania	2005-02-14, Kolonia Kolorówka
Rozmawiał/a	Maciej Czyż, Marta Olszewska
Transkrypcja	Marta Olszewska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"